

JERZY STARNAWSKI
(Łódź)

STAROPOLSKIE PRZEKŁADY *METAMORFOZ**

Monografie i studia monograficzne przekładów nie powinny być dziedziną zaniedbywaną w badaniach historycznoliterackich, jak to się dzieje, i wśród autorów prac tego typu nie powinno braknąć filologów klasycznych, najbardziej powołanych do oceny tłumaczeń z greki i z łaciny. Jeden przykład klasyczny: gdyby nie było znakomitej monografii Romana Pollaka *Goffred Tassa – Kochanowskiego*¹, Juliusz Kleiner nie zacząłby w *Zarysie dziejów literatury polskiej* nowej epoki literatury polskiej od *Goffreda* (1618)². Nie świadczy to bynajmniej o zależności Kleinera od Pollaka; jest to tylko dowód, jeden z licznych, na to, że syntezy wchłaniają dorobek monografii, a te z kolei dorobek rozpraw, studiów, przyczynków itp.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Tadeusz Sinko w przeglądzie polskich przekładów *Eneidy* skrzywdził tłumaczenie epopei dokonane przez Andrzeja Kochanowskiego (1590), pisząc:

Przekład to ciężki, nieporadny, ani trochę niepodobny do genialnego spolszczenia *Iliady* ks. III przez Jana lub do przepięknej parafrazy (r. 1618) *Goffreda Tassa* przez synowca Janowego, Piotra³.

Ambaras w tym, że temu dziełu translatorskiemu poświęcono jedynie drobne przyczynki, ale prawdziwego poznania naukowego nie mamy. Spośród dawniejszych rozpraw poświęconych staropolskim przekładom dzieł literatury rzymskiej na przypomnienie zasługuje dysertacja doktorska Stanisława Splawińskiego *Farsalia Lukana w przekładach polskich XVII wieku*⁴. Szczęśliwą rękę miał *parens magnus* wielu polonistów, Ignacy Chrzanowski, który taki temat zaproponował jednemu ze swoich doktorantów.

Autorka książki recenzowanej, Maria Wichowa, doktoryzowała się w Uniwersytecie Łódzkim na podstawie dysertacji o dwu siedemnastowiecznych przekładach Owidiusza *Metamorfoz*: Jakuba Żebrowskiego (*Przeobrażenia*, 1636) i Waleriana

* Maria Wichowa, *Staropolskie przekłady Metamorfoz Owidiusza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008 (recte 2009), 301 s.

¹ R. Pollak, *Goffred Tassa – Kochanowskiego*, Poznań 1922.

² J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*, t. I, Lwów 1932 (recte 1931).

³ Wergiliusz, *Eneida*, przeł. T. Karyłowski, oprac. T. Sinko, Kraków 1924 (BN II 29), s. XXXVI–XXXVII. Autorka recenzowanej pracy dostrzega brak naukowego poznania przekładu *Eneidy* z 1590 r. Por. s. 11.

⁴ S. Splawiński, *Farsalia Lukana w przekładach polskich XVII wieku*, Kraków 1929 (Prace historycznoliterackie 33).

Otwinowskiego (*Przemiany*, 1638; tytuł *Przemiany* ustabilizował się w następnych tłumaczeniach aż do naszej współczesności). Dysertację doktorską ogłosiła Wichowa w bardzo niedoskonałej szacie wydawniczej⁵. Dojście Wichowej do doktoratu na podstawie dysertacji poświęconej dwu przekładom poematu łacińskiego było jej imponującym osiągnięciem. Autorka pracy należy do pokolenia, które z łaciną zetknęło się dopiero w czasie studiów uniwersyteckich, uczestnicząc przez dwa lata w lektoracie języka łacińskiego. Szczęśliwym dla niej trafem istniało w latach jej asystentury w Uniwersytecie Łódzkim przez szereg lat Podyplomowe Studium Neolatynistyczne. Wichowa była przez rok regularną uczestniczką wszystkich zajęć prowadzonych w ramach wymienionego Studium (dane jej było wysłuchać wykładów Mariana Plezi), ale nieoficjalnie kontynuowała związek ze Studium: przez szereg lat brała udział w świetnych seminariach profesorów Juliusza Domańskiego i śp. Stefana Zabłockiego, a przecież tematyka seminariów była z każdym rokiem inna.

Szczególnie cenne były wielogodzinne konsultacje profesora Domańskiego, który nie szczędził autorce czasu, gdy przyjeżdżał ofiarnie na Neolatinum, traktując to jako pracę społeczną. Autorka jak najsluszniej jemu dedykowała tom recenzowany.

Dysertację ogłoszoną w 1990 r. autorka pogłębiła znacznie. Włączając jej wyniki do tomu recenzowanego dodała ważny rozdział wstępny, „Zarys recepcji *Metamorfoz* Owidiusza w literaturze staropolskiej”, i obszerny rozdział o Andrzeju Dębowskim, który osnuł trzy poematy na kanwie *Metamorfoz*. Stworzyła prawdziwą monografię obranego przedmiotu, drugą w jej dorobku po książce *Pisarstwo Jana Ostroroga (1565–1622)*⁶, przedstawionej jako rozprawa habilitacyjna w Uniwersytecie Łódzkim, będącej z całą pewnością jedną z kilkunastu najlepszych monografii poświęconych pisarzom staropolskim.

Jakie są osiągnięcia recenzowanej monografii? Obranie bardzo rozsądnego planu pracy i ustawienie problematyki. Doskonała orientacja w problemie recepcji Owidiusza w literaturze staropolskiej, przywołanie bardzo szerokiego i świetnie przedstawionego kontekstu. Obranie bardzo właściwej problematyki badawczej w analizie przekładów. Autorka śledzi: zagadnienie wierności wobec tekstu oryginalnego; rozszerzanie, ścieśnianie, opuszczenia, zastąpienia, niezrozumienie tekstu, nadanie kolorytu polskiego; ocenia arcyzm. Z pewnością ani jedno, ani drugie tłumaczenie nie dorównuje oryginałowi. Wnikliwa analiza pozwoliła autorce wykazać, że *Przeobrażenia* stoją nieco wyżej niż *Przemiany*. Zdobyczą autorki jest między innymi wskazanie wpływu poezji Kochanowskiego na polskich tłumaczy Owidiusza. Tęgo nie szukał Janusz Pelc, autor doskonałej pracy *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*⁷, bo trudno było przypuścić wpływ poety czarnoleskiego na tłumaczenia i parafrazy *Metamorfoz*. A jednak... Wichowa

⁵ M. Wichowa, *Przeobrażenia Jakuba Żebrowskiego i Przemiany Waleriana Otwinowskiego. Dwa staropolskie przekłady Metamorfoz Owidiusza*, [Uniwersytet Łódzki], Łódź 1990.

⁶ Ead., *Pisarstwo Jana Ostroroga (1565–1622)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.

⁷ J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, PIW, Warszawa 1965.

wykazała zbieżności par rymowych Kochanowskiego i Żebrowskiego, udowodniła, że niekiedy bliższe jest pokrewieństwo tekstów Żebrowskiego i Otwinowskiego niż Kochanowskiego i Otwinowskiego, że w kręgu similiów trzeba pamiętać i o Andrzejku Zbylitowskim, i o Piotrze Wężyku Widawskim.

Osiągnięciem jest przebadanie wydań *Metamorfoz* wcześniejszych niż piękne tłumaczenia i parafrazy, chociaż pewności co do tego, którym wydaniem posługiwali się polscy tłumacze, brak.

[W jednym wypadku można żałować, że autorka nie zajrzała do dawnych wydań. W pracy czytamy bowiem:

Niekiedy Żebrowski wprowadzał do przekładu dodatki spoza oryginału, a Otwinowski bezkrytycznie przyjął je do swego tłumaczenia:

Met. III 421:

et dignos Baccho, dignos et Apolline crines.

Żebr. III, s. 67:

Widzi paluszki Bakcha, Feba godne włosy.

Otwin. III, s. 121:

Patrzy na palce godne ręki Bachusowej

I na włosy przystojne głowie Apollowej.

„Paluszki Bakcha”, „palce godne ręki Bachusowej” to dodatki tłumaczy. Pomyłka w tekście oryginału raczej wykluczona, skoro jest to zwrot charakterystyczny dla Owidiusza [...]. Żaden z tłumaczy nie wprowadził do przekładu owego podwójnego *dignos*, które przecież poeta łaciński zastosował świadomie jako powtórzenie⁸.

Rzut oka na najstarsze wydania Owidiusza pokazuje, że częsta jest w nich lekcja:

*et dignos Baccho digitos et Apolline crines*⁹.

Z wydań z tym wariantem korzystali więc zapewne obaj tłumacze.]¹⁰

W końcowej części, gdy doszło do oceny tłumaczeń, dała autorka dowód rozumienia żywotności przekładu; rozumiała naturalnie, że przekład Brunona Kicińskiego (1825) wyparł oba siedemnastowieczne, mimo że tylko na cztery lata przed jego ukazaniem się wznowił Leon Borowski *Przeobrażenia* (1821). Stała jednak na stanowisku, że o wyższości nowego przekładu wydanego prawie po dwustu latach decydował nie tyle artyzm, ile ewolucja języka polskiego.

Spośród spraw nadających się do dyskusji lub nie w pełni udowodnionych należy wymienić ustęp o barwach. Jak wiemy, nie było ich w poezji Kochanowskiego, zakwitły w całej pełni dopiero na warsztacie poetów barokowych. Istnienie ich w *Przeobrażeniach* i w *Przemianach* wskazuje autorka, jednakże jest to raczej u obu poetów uczulenie na mnogość barw niż włączanie konkretnych kolorów do poezji. Zbyt śmiało wypadły rozważania autorki o wpływie *Przeobrażeń* na Klonowicow

⁸ S. 193.

⁹ Lekcję tę wspomina jako rozpowszechnioną Ercole Ciofano, *In omnia P. Ovidii Nasonis opera observationes*, Antverpiae 1583, s. 66, opowiadając się za lekcją niektórych rękopisów z dwukrotnym *dignos*.

¹⁰ Tekst w nawiasach kwadratowych pochodzi od redakcji.

poemat *Flis* (1595)¹¹. Czyżby przekład szesnastowieczny przeleżał przez czterdzieści lat w oczekiwaniu na druk? Chyba zachodzi tu proces odwrotny: wpływ utworu Klonowica na *Przeobrażenia*.

Autorka wskazała trafnie pewne latynizmy składniowe polskich tłumaczy Owidiusza: *accusativus cum infinitivo* czy też zdanie: *Ociec jego Eacus był...*¹² Nietrudno było wprowadzić tu kontekst porównawczy, którego poskapiła.

Nie mogło się obejść w pracy bez wprowadzenia problemu stawianego już przez humanistów polskich XVI w.: grób Owidiusza w Polsce, jego znajomość języka polskiego, wydedukowana oczywiście z oświadczenia poety, że nauczył się języka Getów i Sarmatów:

...nam didici Getice Sarmaticeque loqui¹³.

Sarmaci byli uważani niestusznie za przodków Polaków; stąd urosła legenda, że Owidiusz nauczył się języka polskiego. Rzeczy znane, mające literaturę przedmiotu, cytowaną w pracy Wichowej. Parafraza przytoczonych słów Owidiusza wypłynęła w łacińskim wierszu reklamarskim na końcu translatorskiego dzieła Otwinowskiego, co autorka zacytowała¹⁴:

Sarmatice didicit Naso poeta loqui.

Ale w takim razie żałować wypadnie, że z *Filomeli* Widawskiego zacytowała dwa tylko wersy o Owidiuszu¹⁵:

Stał się z niego tu Polak, a choć umarł dawno,
Jakby się dziś urodził, o nim wszędy sławno.

Opuściła między innymi wers:

polskiego się języka uczyć nie zaniechał [...].

To pasowałyby do konfrontacji z łacińskim wierszem Stanisława i Tobiasza Morztynów.

Z kolei katalog drobnych potknięć, raczej redakcyjnych niż merytorycznych:

Literatura przedmiotu o Janie Zamoyskim jest tak duża, że nic nie daje odwrotanie się do biogramu w *PSB*¹⁶.

Skoro tytuły innych dzieł Owidiusza podano w brzmieniu łacińskim¹⁷, należało się to *Metamorfozom*.

¹¹ S. 78–79.

¹² S. 59.

¹³ Ov. *Trist.* V 12, 58.

¹⁴ S. 117.

¹⁵ S. 12.

¹⁶ S. 9, przyp. 12.

¹⁷ S. 10.

Wzmianka o *Wizerunku Reja*¹⁸ i jego stosunku do pierwowzoru wymaga odwołania się do literatury przedmiotu.

Pracę Tadeusza Mikulskiego można cytować za tomem *Rzeczy staropolskie*¹⁹, ale z podaniem w nawiasie daty pierwodruku.

Stanowczo wypadł jeden wers maszynopisu²⁰. Winno być: *Antyk w literaturze polskiej*. Warszawa 1988; Owidiusz: *Przemiany*. Oprac. Jerzy Krókowski. BN II 76, Warszawa 1953. Książka Sinki *Antyk w literaturze polskiej* to nie jest tom BN.

Uwaga o znajomości Owidiusza w Polsce XII w. winna mieć przypis odsyłający do pracy Mariana Plezia *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1110*²¹ (były tam listy *Ex Ponto*).

Praca Macieja Włodarskiego *Walerian Otwinowski jako tłumacz łaciny* datowana mylnie²²: 1927 zamiast 1973. W r. 1927 Włodarskiego jeszcze nie było na świecie.

Z kolei inne typowe literówki:

S. 137: powinno być „Pico della Mirandola” (nie: „-dolla”).

S. 165: powinno być „Areopag” (nie: „Aeropag”).

S. 168: powinno być „turpissimus” (nie: „trupissimus”).

S. 262: powinno być „Delumeau” (nie: „Delumean”).

S. 295: powinno być „Fogelweder” (nie: „-welder”).

[Autorka przez roztargnienie narusza reguły gramatyki łacińskiej, twierdząc, że w jednym z wierszy *Metamorfoz*²³ „nie liście są gorzkie, lecz *herba sunt amara*”²⁴.]²⁵

Zarzucić można Marii Wichowej tylko drobiazgi. Na ogół jest to praca doskonała, przykład godny naśladowania.

ARGUMENTUM

Censura libri Mariae Wichowa, in quo auctrix Metamorphoseon Ovidianarum versiones ante aliquot saecula a poetis Polonis factas diligentissime scrutatur.

¹⁸ S. 11.

¹⁹ S. 12. T. Mikulski, *Rzeczy staropolskie*, Ossolineum, Wrocław 1964.

²⁰ S. 21, przyp. 1.

²¹ M. Plezia, *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1110*, [w:] *Silva rerum*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 20–21.

²² S. 160, 287.

²³ *Ov. Met.* I 632: *frondibus arboreis et amara pascitur herba*.

²⁴ S. 244.

²⁵ Tekst w nawiasach kwadratowych pochodzi od redakcji.